Rok III. Poznań, 1 maja 1935 Nr. 5

POBUDKA SOKOLA

ORGAN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMN. SOKÓŁ

Adres. Redakcji i Admin.: Poznań, Wały Zygm. Aug. 10 - Tel. 50-68 - PKO 206.002

STAJEMY DO OBRACHUNKU ROCZNEGO...

W dniu 5 maja rb. stajemy do generalnego obrachunku rocznego. Do obrachunku stają bowiem na Radzie Dzielnicowej nietylko Przewodnictwo i Zarząd Dzielnicy, lecz narówni także wszystkie do niej należące Okręgi i Gniazda, aby zdać sprawę z całokształtu działalności swej w r. 1934, aby wykazać dorobek swej pracy, czy jej niedomagania i wynikający stąd ogólny stan organizacyjny całej naszej Dzielnicy Wielkopolskiej.

Sprawozdawczy rok 1934 — to dla nas przedewszystkiem rok jubileuszowy, — rok wspaniałej i potężnej manifestacji ducha sokolego na wielkim zlocie w Poznaniu, którym trzy Dzielnice zachodnie, przy udziale licznego przedstawicielstwa Sokolstwa z całej Polski oraz reprezentacji zagranicznego Sokolstwa słowiańskiego, uczciły 50-lecie założenia pierwszego Gniazda sokolego na ziemiach b. zaboru pruskiego. Zlot ten, mimo ujawnionych różnych braków i niedomagań, niewątpliwie zaświadczył o stałej żywotności idei sokolej i dużej jej popularności w społeczeństwie naszem. Dodatnie wyniki zlotu nie mogą być, oczywiście, uważane za naturalne następstwo doraźnego tylko wysiłku organizacyjnego, gdyż w rzeczywistości uzależnione są od stałej i systematycznej pracy programowej w szeregach sokolich. Niemniej przeto nie można również dodatniego wyniku zlotu uważać jako jedynego miernika ogólnego rozwoju całej Dzielnicy i jej poszczególnych komórek organizacyjnych, gdyż rozwój ten zależny jest po pierwsze od obowiązkowości i sprawności wspomnianych komórek, a powtóre od ogólnych warunków zewnętrznych, w jakich praca organizacyjna się odbywa.

Z tych warunków zewnętrznych najtrudniejszy — to ogólny kryzys gospodarczy, tem dotkliwszy dla Sokolstwa, rekrutującego się przeważnie ze sfer niezamożnych tak miejskich, jak i wiejskich. Kryzys ten, wobec coraz bardziej kurczących się wpływów z opłat członkowskich, niejednokrotnie niestety na

projektach kończący najpiękniejsze i najpożyteczniejsze zamiary Przewodnictwa Dzielnicy jak i Zarządów okręgowych i gniazdowych.

Pozatem kryzys gospodarczy i straszne jego następstwo: bezrobocie, wręcz zniewala wielu do usuwania się od ideowej pracy organizacyjnej, gdy umysł cały pochłania troska o codzienny kawałek chleba.

Do niekorzystnych wpływów zewnętrznych zaliczyć także trzeba ujawniające się tu i owdzie uprzedzenia do Sokolstwa i jego pracy, gdy równocześnie z drugiej strony z zadowoleniem i wdzięcznością wspomnieć należy o dużej życzliwości i poparciu, jakiego szczególnie z okazji naszego zlotu jubileuszowego doznaliśmy od władz państwowych i samorządowych, w uznaniu naszej dobrej sokolej służby dla Narodu i Państwa.

Ujemne wpływy zewnętrzne dotkliwie odbiły się na ogólnych wynikach naszej pracy organizacyjnej, a niewątpliwie także na statystyce członków, która z końcem roku sprawozdawczego wykazuje ogólną liczbę 13 246 członków, czyli 1 272 mniej niż w roku poprzednim, z czego 1 169 przypada na druhów a 103 na druchny. Ubytek ten rozkłada się w mniejszym lub większym stopniu na wszystkie Okręgi, za jedynym wyjątkiem Lwóweckiego, który wykazuje pewną, acz niewielką nadwyżkę. Nie zdołaliśmy się uchronić także przed zmniejszeniem liczby Gniazd, których jest obecnie 310, a więc o 7 mniej, z czego wszakże 4 przypada na dotąd samodzielne Gniazda żeńskie, które jako oddziały przyłączyły się do miejscowych Gniazd męskich.

Tym ujemnym wynikom statystycznym możemy wszakże przeciwstawić także poważne walory dodatnie, walory naszej wewnętrznej pracy organizacyjnej, tak pod względem wychowania fizycznego, jak i duchowego. Świadczą o tem wymownie treściwe sprawozdania szczegółowe Naczelnictwa oraz Dzieln. Wydziału Sokolic i jego specjalnych sekcyj, wykazujące, że mimo trudnych warunków jest życie, jest ruch, jest praca systematyczna i celowa i stałe jej pogłębianie. Wprawdzie nie wszędzie są wyniki równo dobre — bo zależne właśnie od tych wspominanych już wewnętrznych warunków powodzenia — od sprawności i obowiązkowości poszczególnych komórek organizacyjnych. W niektórych Okręgach są wyniki dobre i bardzo dobre, w innych znów słabsze, a nawet bardzo słabe, a to samo dotyczy i Gniazd. Lecz właśnie te różnice w wynikach, wobec faktu, że naogół wszędzie mamy z równemi do walczenia trudnościami, świadczą o tem, że można osiągać dobre wyniki — nawet mimo tych trudności. Zrozumienie tego faktu to pierwszy krok do naprawy sytuacji nawet i tam, gdzieby ona już się wydawała beznadziejną.

Mimo stwierdzonych strat liczebnych, mimo pewnych braków i niedociągnięć ujawnionych w życiu organizacyjnem naszej Dzielnicy, tegoroczne nasze sprawozdanie, jak i poprzednie, wykazuje stałą i nienaruszoną żywotność idei sokolej na na-

szym terenie oraz stały postęp w rozwoju programowej pracy sokolej. Wykazanie stron ujemnych niech nam będzie nauką i wskazówką na przyszłość, a stwierdzenie naszej siły niech nam będzie otuchą i wiarą, że — przetrwamy!

Czołem!

ANTONI WOLSKI
prezes Dzielnicy Wielkopolskiej.

ROCZNE SPRAWOZDANIE DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ

SPRAWOZDANIE SEKRETARZA ZA ROK 1934.

Dzielnica w roku sprawozdawczym składała się z 15 Okręgów. W roku sprawozdawczym przyjęto do Związku dwa Gniazda, z powodu nieczynności skreślono ze Związku 5 Gniazd a 4 Gniazda żeńskie złączyły się z Gniazdami męskiemi tak, że Dzielnica z końcem grudnia 1934 r. liczyła 310 Gniazd. Mimo kilkakrotnych upomnień nie przedłożyły raportów statystycznych za rok 1934 następujące Gniazda: Dąbie n. Nerem — Okręg. konińskiego, Śmigiel, Brodnica, Borowo, Sokołowice — Okręgu kościańskiego, Ceradz-Kościelny, Rokietnica, Napachanie — Okręgu poznańskiego, Brzezie, Starkowiec-Piątkowski — Okręgu średzkiego, Ostroróg, Kaczlin — Okręgu wronieckiego.

Zjazdy Rad Okręgowych, odbyły się we wszystkich Okręgach. Prócz tego odbyły się Zjazdy Nadzwyczajne Rad w Okręgach gnieźnieńskim, jarocińskim i wągrowieckim. Zjazdy prezesów i naczelników odbyły się w Okręgach: konińskim, leszczyńskim, lwóweckim, ostrowskim, poznańskim i wągrowieckim. W zjazdach tych brali udział delegaci Przewodnictwa Dzielnicy, ponadto delegaci Przewodnictwa Dzielnicy brali udział w posiedzeniu Zarządu Gniazda w Obornikach, w Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Gniazda w Żninie, w uroczystości 25-lecia Gniazda we Lwówku i w uroczystości 40-lecia Gniazda Poznań-Jeżyce (męskie).

W całej Dzielnicy zezwolił p. Wojewoda na zbiórkę uliczną, którą przeprowadziliśmy dnia 3 czerwca 1934, a która przyniosła 4502,61 zł. Na ogólną liczbę 290 Gniazd (20 Gniazd należy do innego Województwa) nie przeprowadzono zbiórki w 69 Gniazdach (23,79%).

W roku 1934 wpłynęło do Przewodnictwa Dzielnicy 1080 pism i wszystkie pisma zostały załatwione.

Posiedzeń zwyczajnych Przewodnictwa odbyło się 50 — dnia 14 kwietnia i 14 października 1934 odbyły się Zjazdy Zarządu Dzielnicowego, a w dniu 15 kwietnia 1934, odbył się Zjazd Rady Dzielnicowej.

W skład Przewodnictwa Dzielnicy wchodzili: Antoni Wolski, prezes, Tadeusz Powidzki, I. zast. prezesa, Stanisław Stoiński, II. zast. prezesa, Halina Rozmiarkowa, III. zast. prezesa i przewodnicząca Dzielnicowego Wydziału Sokolic, ks. prałat Józef Prądzyński, naczelny kapelan Dzielnicy, Wincenty Fellner, sekretarz, Władysław Hoffmann, I. zast. sekretarza, Tomasz Roskosz, II. zast. sekretarza, Władysław Karge, skarbnik, Konstanty Suligowski, naczelnik, Edmund Rutkowski, I. zast. naczelnika, Stanisława Kasprzakówna, naczelniczka Radni: Dr. Leon Bochenek, Dr. Stanisław Celichowski, Wiktor Gładysz, Zofja Herniczkowa, II. zast. przewodniczącej Dzielnicowego Wydziału Sokolic, Jerzy Herniczek, Bolesław Karge, Stanisław Libera, Michalina Łyczywkowa (ustąpiła z Przewodnictwa w maju 1934), Wiktor Maćkowiak, Dr. Czesław Meissner, Teodora Pawłowska (kooptowana, ustąpiła z Przewodnictwa w listopadzie 1934), Wawrzyn Ryba, Stefan Śliwiński, Franciszek Sokołowski, Wiktor Weselik, Zofja Żychlińska (ustąpiła z Przewodnictwa w maju 1934). Czołem!

(—) Wincenty Fellner, sekretarz.

STATYSTYKA

Gniazd należących do Związku z dniem 31-go grudnia 1934 r.

Liczba bież.	Nazwa okręgu	Ilość Gniazd	Ogólna liczba członków	Druhen	Druhów	Ćwiczących		Liczba młodzieży			Zarej. jako		Przewod. Gimnast. abonuje		Biblioteka w gniazdach	Majątek Gniazd w gotówce		Uwaga
						Druhen	Druhów	ogółem	żeńskiej	męskiej	gniazda centralne	oddziały	egzemplarzy	Gniazd		zł	gr	
1	Okręg Gnieźnieński . .	17	1196	289	907	136	261	256	95	161	17	—	38	17	9	550	52	68 człon. zwoln. od płac. skład.
2	„ Inowrocławski .	21	1060	133	927	48	367	89	6	83	12	9	35	19	6	1625	59	230 „ „ „ „ „
3	„ Jarociński . .	20	1130	221	909	143	376	125	7	118	13	7	24	17	4	494	76	137 „ „ „ „ „
4	„ Kępiński	20	772	63	709	32	392	168	20	148	10	10	28	16	6	1116	78	258 „ „ „ „ „
5	„ Koniński	8	151	42	109	31	72	21	12	9	8	—	6	5	1	297	78	10 „ „ „ „ „
6	„ Kościański . . .	25	767	117	650	43	250	109	21	88	10	15	24	16	1	502	44	36 „ „ „ „ „
7	„ Leszczyński . .	24	1051	216	835	90	325	197	65	132	19	5	31	19	8	891	64	267 „ „ „ „ „
8	„ Lwówecki . . .	15	619	110	509	42	151	10	1	9	5	10	12	8	5	593	94	166 „ „ „ „ „
9	„ Ostrowski . . .	30	1124	168	956	80	348	190	74	116	17	13	33	23	7	989	30	79 „ „ „ „ „
10	„ Poznański . . .	57	2729	557	2172	216	690	594	148	446	28	29	65	43	26	4168	47	97 „ „ „ „ „
11	„ Rogoziński . .	12	537	79	458	56	235	130	31	99	6	6	17	9	6	293	95	148 „ „ „ „ „
12	„ Średzki	11	316	35	281	27	101	35	—	35	9	2	9	5	3	155	87	24 „ „ „ „ „
13	„ Wągrowiecki . .	11	463	69	394	43	151	84	15	69	11	—	19	11	3	600	83	140 „ „ „ „ „
14	„ Wolsztyński . .	18	639	20	619	20	331	206	4	202	7	11	22	16	3	1252	54	156 „ „ „ „ „
15	„ Wroniecki . . .	21	692	117	575	70	276	91	16	75	10	11	26	17	5	312	47	
	Razem w roku 1934	310	13246	2236	11010	1077	4326	2305	515	1790	182	128	389	241	93	13846	88	1816 człon. zwoln. od płac. skład.

W roku 1934 były nieczynne gniazda: Mogilno — Okręgu inowrocławskiego, Miechów — Okręgu kępińskiego, Ślezin, Gosławice — Okręgu konińskiego, Zytowiecko, Drzewce, Bojanowo, Rawicz (żeńskie) — Okręgu leszczyńskiego, Odolanów — Okręgu ostrowskiego, Modrze, Tarnowo Podgórne — Okręgu poznańskiego, Lubasz — Okręgu rogozińskiego.

SPRAWOZDANIE DZIELNICOWEGO WYDZIAŁU SOKOLIC WLKP.

Rokrocznie stajemy przed władzami sokolemi oraz druchnami z całej Wielkopolski, by zastanowić się nad tem jak daleko w ciągu ostatnich długich miesięcy postąpiłyśmy naprzód, czy wypełnione zostały wedle naszych sił zamierzenia, czy codzienny trud osobistych trosk, tak ogólny dzisiaj — nie osłabił naszej pracy — zasięg której pozostał niezmieniony — wyniki jednakże powinny być większe. Świadomość, że można było więcej zdziałać — pogłębić co już zdobyte — nie może nas zniechęcić, — raczej zaostrzyć powinna naszą czujność oraz pewność, że to, czego nie zdobyłyśmy jeszcze w tym roku, to wypracujemy mocnem postanowieniem i twardym wysiłkiem w roku przyszłym.

Organizacyjnie utrzymałyśmy się na tym samym poziomie. W dniu 1. 1. 35 posiadałyśmy 9 Wydziałów okręgowych ukonstytuowanych i pracujących w niektórych wypadkach doskonale (prócz Wydziału kościańskiego). W pierwszych trzech miesiącach 35 r. zdobyłyśmy dwa nowe Wydziały w Okręgu inowrocławskim i lwóweckim, a trzeci w fazie tworzenia w Okręgu rogozińskim, tak, że siecią tych Wydziałów otoczyłyśmy już prawie wszystkie Okręgi wielkopolskie, za wyjątkiem Okręgów wolsztyńskiego, średzkiego i gdzie ruch sokolic jest b. słaby — konińskiego, w którym i całe życie sokole jest b. ospałe. Przewodniczące tychże Okręg. Wydz. Sokolic są równocześnie wiceprezeskami Okręgów i biorą czynny udział w pracach na terenie całej działalności sokolej Okręgu swojego. D. Wydz. Sokolic przeprowadził w miesiącach wrześniu i październiku lustracje tychże Wydziałów i to na podstawie zebrań plenarnych, odbytych przez O. W. S. danego Okręgu z przedstawicielkami Gniazd i Oddziałów. Lustracje te podzielić trzeba na 2 części — na lustrację samego O. W. S. tegoż działalności, akt i książek administracyjnych, oraz na lustracje Gniazd i Oddziałów żeńskich za pośrednictwem plenarnego zebrania O. W. S. i kwestjonarjuszy. Sprawozdania charakteryzującego z powodu braku miejsca zamieścić nie możemy, sprawozdania wyczerpujące z tychże lustracyj — wygłoszone były jednakże na Zjeździe Sokolic Wlkp. w listopadzie, oraz podane do wiadomości wszystkim zainteresowanym Okręgom. Lustracje te przeprowadzone przez przewodniczącą Dz. W. S., w jednym wypadku przez druchnę w-przew. Pawłowską oraz druchnę prezeskę Okręgu Kulińską, wykazały jak bardzo owocnym być może ten współudział przedstawicielki Dz. W. S. w pracach O. W. S. Nabyte na lustracjach doświadczenie upoważnia nas do stwierdzenia, iż współudział i lustracje są koniecznym warunkiem pogłębienia pracy Wydziału nietylko administracyjnie jako jednego działu, ale i całości wzmagając zainteresowanie i wysiłek we wszystkich kierunkach. Duże zmiany spowodowała nowa ustawa o konieczności rejestracji towarzystw a więc i Gniazd sokolich. Z powodu kosztów wysokich tej rejestracji nie wszystkie Gniazda żeńskie zarejestrowały się jako samodzielne, bo tylko 19 na ogólną liczbę 2/6 Gniazd żeńskich. Reszta dołączyła się do Gniazd innych, poczęści żeńskich, pozostając tychże oddziałami o samodzielnem istnieniu. Jednakże roczne doświadczenie wykazuje, że w niektórych wypadkach stało się to z uszczerbkiem dla samodzielności tychże Gniazd, zwłaszcza w wypadkach — nielicznych coprawda — przydzielenia Gniazd żeńskich do męskich. W roku sprawozdawczym przybyło nam Gniazd samodzielnych 2 i to Lusówko i Witaszyce oraz 2 Oddziały Dobrzyca i Pudliszki.

Skład Dzieln. Wydz. Sokolic uległ w roku zeszłym zmianie. Przewodniczącą przez czas półrocznego jej urlopu zastępowały kolejno obie wiceprzewodniczące druchny: Żychlińska i Łyczywkowa. Ustąpiły w ciągu roku sprawozdawczego druchny: Żychlińska, Łyczywkowa, Gładyszowa, Dobroczyńska i Lewicka. Przybyły druchny Dzielińska, Liberowa, Muchowa, Pajchlowa, Rolewska, Wolska.

Z Okręgu wągrowieckiego notujemy z zadowoleniem, iż zmiana na urzędzie przew. Okr. Wydz. Sokolic nastąpiła w ten sposób, iż dotychczasowa tegoż kierowniczka została wybrana — ciesząc się zaufaniem całego Okręgu — prezesem Okręgu — notujemy to jako fakt pierwszy na terenie całego Związku. Przewodniczącą Wydz. Okręgowego w tymże Okręgu została druchna Kopydłowska.

W zjazdach Rady Związku, Dzielnicy czy Okręgowych brał Dzieln. Wydz. Sokolic żywy udział za pośrednictwem swych przedstawicielek. I tak na Radzie Związku reprezentowane były druchny wielkopolskie przez 5 przedstawicielek. W tym roku, odmiennie od Zjazdów Rad Związku dawniejszych, nie było komisji dla spraw Sokolic, w której zawszeześrodkowywała się praca druchen z terenu całego Związku. Przyjęłyśmy tę zmianę z żalem — w tej instancji bowiem pragnęłybyśmy zapoznać się z pracą druchen we wszystkich innych Dzielnicach nawiązując z niemi łączność, brak której odczuwałyśmy dotkliwie. Pragnęłyśmy tamże wpłynąć również i na ujednolicenie pracy Sokolic w całym Związku i na mocy śpieszniejszego załatwienia niwelizacji regulaminu organizacji Sokolic, zgłoszonego już do Związku 3 lata temu. Brak komisji dla spraw Sokolic na Radzie Związku starałyśmy się naprawić przez branie udziału w komisji organizacyjnej, w której zabierałyśmy głos w intencji wyżej wzmiankowanych postulatów. Tenże Zjazd przyniósł nam Wielkopolankom sukces: dotychczasowa wiceprzewodnicząca Dzieln. Wydz. Sokolic dchna Żychlińska wybraną została wiceprezeską Związku.

Na Zjeździe Rady Dzielnicy naszej w liczbie bardzo dużej brałyśmy udział we wszystkich komisjach, zaznaczając tem nasz współudział w ogólnej organizacji i naszą wspólną troskę o rozrost i wzmocnienie Sokolstwa Wielkopolskiego. W komisji dla spraw Sokolic pod przewodnictwem dchny wiceprzewodniczącej Łyczywkowej rozważałyśmy projekty pracy, a uchwalone wnioski zatwierdzone zostały przez plenum Rady Dzielnicy.

W zjazdach Rad Okręgowych uczestniczyły i zabierały głos nasze przedstawicielki w Ostrowie, Kościanie, Gnieźnie, Środzie, Lesznie, Poznaniu, Kępnie i Wągrowcu i to druchny Pawłowska, Łyczywkowa, Dobroczyńska i Lewicka. Brałyśmy też udział w święcie Druchen Pomorskich w Zjeździe Sokolic w Tczewie za pośrednictwem druchny wicepr. Pawłowskiej, dając tem dowód łączności i braterstwa z sąsiednią Dzielnicą.

W zlocie Dzielnicowym Jubileuszowym z licznym i ofiarnym zastępem druchen stanęłyśmy władzom Dzielnicy do pomocy. We wszystkich komisjach udzielały się druchny, a zwłaszcza w Kom. gospodarczej przez wszystkie dni zlotowe, od wczesnego rana do późnego wieczora pracowały bezinteresownie, z jaknajwiększem poświęceniem pomagając przy wyżywieniu tysięcy zlotowych uczestników. Na zlotach Okręgowych były przedstawicielki Dzieln. Wydz. Sokolic w Trzemesznie, Krotoszynie, Ostrowie i Inowrocławiu. Zloty te pod względem technicznym ilustruje w swojem sprawozdaniu naczelniczka Dzielnicy.

Dnia 4 listopada odbył się w Poznaniu doroczny Zjazd Sokolic Wlkp. przy udziale władz sokolich Dzielnicy naszej, 153 druchen z 11 Okręgów, a 38 Gniazd. Zjazd, aczkolwiek liczbą uczestniczek nie dorównał zjazdom poprzednim, spełnił jednak całkowicie swe zadanie. Obecne na Zjeździe przedstawicielki Okręgów i Gniazd otrzymały wiele wskazań dla swej pracy organizacyjnej — a zapoznawszy się z działalnością roczną Dzielnicowego Wydziału Sokolic Wlkp i z jego obfitym i szeroko zakreślonym programem pracy na rok najbliższy — opuściły salę obrad pełne nowego zapału organizacyjnego.

Celem wydatniejszej i sprawniejszej pracy podtrzymałyśmy w dalszym ciągu Sekcję Oświatową, która swą działalność objaśni poniżej. Jako ważną pracę dla przyszłości organizacji naszej uważamy

pracę nad młodzieżą sokolą, rozpowszechnienie tej pracy i ujednolicenie jej. Dla tego celu powstała Sekcja Opieki nad młodzieżą przy Dz. W. S., która poniżej zamieszcza swe sprawozdanie; jednakże zaznaczyć trzeba, że obejmuje ono jedynie czasokres do końca ubiegłego roku; a w pierwszych dniach tego roku rozwinięta działalność Sekcji tej jest bardzo pomyślna. Zarząd Sekcji, całkowicie ukonstytuowany, wspomagany jest pracą referentek okręgowych dla spraw młodzieży, które urzędują już przy Okręgach.

Jaknajmilsze wspomnienie zostawiła wśród nas pielgrzymka i wycieczka do Wilna. Rzucona myśl Sekcji Oświatowej z początku — zdawałoby się — zbyt śmiała, znalazłszy aprobatę Przew. Dzielnicy, urzeczywistniła się staraniem Dzieln. Wydz. Sokolic we wrześniu rb. Gorące pragnienie złożenia hołdu Matce Bożej Ostrobramskiej i chęć zapoznania się z Sokolstwem wileńskiem przełamały piętrzące się trudności. Wycieczka była bardzo liczna, brali w niej udział i sympatycy organizacji naszej. Wielką pomocą służył nam w organizowaniu tej wycieczki druh Fellner, sekretarz Dzielnicy. W Wilnie oprowadzali nas druhowie wileńscy, zwłaszcza druh prof. Jarocki, dh. Gwozdowski i dh. Stołychwo.

Jasnym promieniem w pracy naszej był „Okólnik", miesięcznik wydawany już drugi rok przez Dzieln. Wydział Sokolic pod red. druchny Łucji Czarkowskiej. Od 1. 1. 35 r. rozszerzony stał się „Okólnik" organem Dzielnicy Wlkp. i wychodzi pod nazwą „Pobudka Sokola". Pismo to nasze docierało i dociera do każdej druchny naszej Dzielnicy, a obecnie i do każdego Gniazda męskiego i jest z chęcią czytane. Jakże często niecierpliwie wyczekiwane. To też z radością zaświadczyć możemy, że „Okólnik" — promieniując wśród czytelniczek zapał i umiłowanie sprawy — dobrze spełnia swe zadanie.

Sekcja Oświatowo-Kulturalna D. W. S.

W roku sprawozdawczym przewodniczącą Sekcji była druchna dr. Bożena Stelmachowska, od dnia 9 sierpnia 1934 r. druchna Teodora Pawłowska.

Obecnie skład personalny Sekcji przedstawia się następująco: przewodnicząca Sekcji dchna prez. Pawłowska Teodora, sekretarka dchna Jeskówna, jako przewodnicząca Dzielnicowego Wydziału Sokolic dchna prez. Rozmiarkowa, członkinie Sekcji druchny: Zofja Dąbrowska, dr. Bożena Stelmachowska, Łucja Czarkowska.

Ze względu na przygotowania do Jubileuszowego Zlotu Sokolstwa Ziem Zachodnich Polski, który odbył się w lipcu r. 1934 w Poznaniu, Sekcja Oświatowa Dzieln. Wydz. Sokolic Wlkp. nie mogła rozwinąć szerszej działalności w r. sprawozdawczym. Z tego też względu np. nie urządzono w bież. r. oświatowego kursu instruktorskiego — jak to miało miejsce w r. ub. — a który jest obecnie, na przeciąg kilku następnych lat kwestją najbardziej aktualną, dla przygotowania pracowniczek oświatowych w Wydziałach okręgowych i w Gniazdach poszczególnych. (Patrz sprawozdanie z kursu w Kościanie w r. 1933). Odpadła również praca oświatowa na kursach technicznych, które również ze względu na zlot nie odbywały się w r. sprawozd.

18 marca 1934 r. urządziła Sekcja Oświatowa „Akademję ku czci śp. Heleny Paderewskiej" w ramach „Dnia Oświatowego Sokolic". Uroczystość rozpoczęła się w Domu Amarantowym mszą św., podczas której licznie zgromadzone druchny z całej dzielnicy przystąpiły do Komunji św. Od ołtarza przemówił do druchen w serdecznych i gorących słowach ks. Prałat Prądzyński, podkreślając ważność wychowywania młodego pokolenia w szeregach sokolich. Referat uroczystościowy wygłosił ks. radca Binek na temat: „O czynach i zasługach śp. Heleny Paderewskiej".

W ramach „Dnia Oświaty" wygłoszone zostały jeszcze następujące referaty: dha redaktora Powidzkiego o zbliżeniu wszechsłowiań-

skiem, dha prof. dr. Stanisława Piaseckiego na tem.: „Charakter i granice sportu kobiecego", pana redaktora Fikusa „O obowiązkach kobiety wobec narodu" i zdobniczki pani Felicji Gosienieckiej „O estetyce wnętrza" z zademonstrowaniem szeregu pięknych robót i ozdób artystycznych. (Dokładne sprawozdanie z „Dnia Oświaty" podaliśmy w „Okólniku" nr. 4 z dnia 1 kwietnia 1934 r.).

Do użytku Gniazd rozesłała Sekcja Oświatowa kilka referatów m. in. referat dchny prez. Majowej, przewodn. Dzieln. Wydz. Sokolic Pom. na temat: „Zachowanie Sokolicy i poszanowanie godności kobiecej" oraz referat o „Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza z okazji 100-lecia wydania „Pana Tadeusza".

Ponadto Sekcja Oświatowa przejęła na siebie sprawę wycieczek krajoznawczych, m. in. sprawę ogólnego programu wycieczki Sok. Wielkop. do Wilna we Wrześniu 1934 r. Sekcja Oświatowa przejmie odtąd sprawę wycieczek krajoznawczych jako część swej pracy kulturalno-oświatowej, a mianowicie sprawę projektowania wycieczek zbiorowych oraz opracowywania programów zwiedzania zabytków etc. w czasie takich wycieczek.

Łucja Czarkowska.

Sekcja Opieki nad młodzieżą.

Sekcja Opieki nad Młodzieżą przy Wydziale Dzielnicowym Sokolic Wlkp jest najmłodszym tworem Wydziału Dzielnicowego. Powstała ona w dniu 14 września 1933 r., kiedy to na zebraniu Dzieln. Wydz. w tymże dniu zapadła uchwała utworzenia tej sekcji. Geneza jej sięga jednak dalej wstecz, do pierwszych obozów dla młodzieży i do pierwszych kursów dla kierowniczek i opiekunek młodzieży.

Jeszcze przed kursem dla kierowniczek młodzieży w Skrzynkach w r. 1932 Dzielnicowy Wydział Sokolic opracował szczegółowy regulamin pracy nad młodzieżą, który jednak nie wszedł w życie w brzmieniu pierwotnem. Po pewnem doświadczeniu i praktyce wyłoniła się potrzeba systematycznej pracy nad sprawami młodzieży w Sokole Wlkp., potrzeba opracowania programów pracy, wskazówek, instrukcyj oraz kontroli tej pracy. To też po kursie dla kierowniczek i opiekunek młodzieży w Gnieźnie w 1933 r. padła myśl utworzenia specjalnej sekcji, któraby się temi sprawami zajęła. Myśl tę podjął skwapliwie Dzielnicowy Wydział i na wspomnianem wyżej zebraniu we wrześniu 1933 r. uchwalił utworzenie Sekcji dla spraw młodzieży, którą nazwano Sekcją Opieki nad Młodzieżą przy Dzielnicowym Wydziale Sokolic Wielkop.

Przewodnictwo Sekcji objęła druchna Zofja Żychlińska. Odbyła się jedna konferencja porozumiewawcza, w której wzięły udział przewodnicząca Sekcji Opieki nad Młodzieżą dchna Żychlińska, zast. przewodniczącej Dzieln. Wydziału Sok. Wlkp. dchna Łyczywkowa oraz redaktorka dchna Czarkowska. Na konferencji omówiono skład personalny Sekcji. Niestety Sekcja z różnych przyczyn żadnych dalszych prac nie podjęła. Zarząd Sekcji nie został ukonstytuowany.

W czerwcu 1934 r. (8 czerwca) objęła przewodnictwo Sekcji zastępczo dchna Łucja Czarkowska.

Zaraz po Jubileuszowym Zlocie Sokolstwa Ziem Zachodnich w lipcu 1934 r. Sekcja Opieki nad Młodzieżą rozesłała za pośrednictwem Dzielnicowego Wydziału, kwestjonarjusze dla wszystkich Gniazd żeńskich i oddziałów na ręce przewodniczących Wydziałów Okręgowych, względnie prezesów Okręgów (tam gdzie Wydziałów okręgowych jeszcze niema). Wypełnione kwestjonarjusze miały być podstawą do opracowania programu pracy Sekcji. Wobec tego jednak, że nie wszystkie Gniazda spełniły swój obowiązek, można było opracować tylko w ramach ogólnych program pracy, który przedstawiła przewodnicząca Sekcji na Zjeździe Druchen w listopadzie 1934 r. Opracowanie szczegółowego programu odłożono do czasu zwizytowania przez członkinie Sekcji oddziałów młodzieży.

W listopadzie ukonstytuował się Zarząd Sekcji, którego skład przedstawia się następująco: przewodnicząca dchna Łucja Czarkowska, zast. przewodn. dchna Marja Owsianna, sekretarka dchna Krystyna Maćkowiakówna, referentki dla spraw wychowania fizycznego młodzieży dchny: Barbara Astówna, Marja Błażejczykówna, Longawówna Stanisława oraz dchna Siuchnińska Wanda.

. W skład Sekcji wchodzą jeszcze dchna prez. Rozmiarkowa Halina jako przewodn. D. W. S., dchna nacz. W. Frąckowiakówna jako delegatka D. W. Techn.

Na zebraniu w dniu 22 listopada 1934 r. uchwaliła Sekcja regulamin wewnętrzn, który zawiera wytyczne pracy Sekcji oraz obowiązki poszczególnych członkin. Regulamin zatwierdzony został przez Wydział Dzielnicowy w dniu 28 listopada 1934 r. Od tej chwili praca Sekcji staje się systematyczna. Zebrania Sekcji odbywają się raz w miesiącu lub częściej w miarę potrzeby.

Dnia 18 grudnia 1934 r. wysłała Sekcja do Wydziałów Okręgowych i zarządów Okręgów pierwsze instrukcje, powołujące do życia specjalne referentki dla spraw młodzieży przy Wydziałach okręgowych i Okręgach (celem usprawnienia pracy nad młodzieżą w poszczególnych Okręgach Dzielnicy Wlkp.), oraz zawierające ramowe obowiązki dla referentek okręgowych, informacje o konferencji referentek, kursach dla kierowniczek młodzieży, wizytacjach oddziałów młodzieży przez członkinie Sekcji, miesięcznych raportach z pracy oddziałów młodz.

Ze względu na brak wyszkolonych kierowniczek pracy nad młodzieżą Sekcja postawiła na naczelnem miejscu swego programu pracy wyszkolenie kierowniczek na specjalnych kursach. Wszystkie referentki okręgowe, opiekunki i kierowniczki młodzieży oraz kandydatki na referentki, opiekunki i kierowniczki muszą kurs specjalny skończyć, gdyż tylko przy umiejętnem i fachowem kierownictwie w Gniazdach i Okręgach praca nad młodzieżą może być postawiona na odpowiednim poziomie.

Łucja Czarkowska, przewodn. Sekcji.

Niniejsze sprawozdanie Dzieln. Wydz. Sokolic podane z powodu braku miejsca w znacznem skróceniu postaramy się uzupełnić szczegółowemi objaśnieniami na Zarządzie Dzielnicy oraz na Zjeździe Rady Dzielnicy w dniu 4 i 5 maja rb.

Korzystając z tego, że niniejsze sprawozdanie dojdzie do rąk wszystkich druchen naszej Dzielnicy za pośrednictwem „Pobudki" pragniemy się zwrócić do Sokolic Wielkopolskich z gorącym apelem, by przypatrzywszy się temu obrazowi naszego stanu posiadania, jego cieniom i światłom, uprzytomniły sobie w całej rozciągłości obowiązki, jakie na nas wszystkich ciążą i cele, jakie nam przyświecają. Do rozbudowy organizacji naszej potrzeba zbiorowego, wytrwałego wysiłku wszystkich. Każda więc na każdem stanowisku niech umocni się w postanowieniu, iż w roku obecnym pomnoży swe wysiłki dla wspólnej tak umiłowanej sprawy.

Czołem!

Dzielnicowy Wydział Sokolic

(—) H. Muchowa, sekretarka. (—) H. Rozmiarkowa, przewod.

SPRAWOZDANIE NACZELNIKA DZIELNICY.

Praca techniczna w roku sprawozdawczym skierowana była przedewszystkiem na należyte przygotowania do jubileuszowego Zlotu Sokolstwa ziem zachodnich, a później już załatwiano normalny tok prac wchodzących w zakres obowiązków Naczelnictwa. Ażeby spotęgowanej pracy przedzlotowej podołać dookoptowano na czas przejściowy kilku druhów i odbyto cały szereg zebrań nadprogramowych. Razem odbyto

w przeciągu roku 19 zebrań Dzieln. Wydz. Techn. a pozatem 2 zebrania Naczelnictwa Dzielnicy. W przeciągu roku ustąpili z Wydz. Techn. dh. Maćkowiak, Gaszak na własną prośbę. Chałupka z powodu wyjazdu, skreślono z powodu zupełnego braku zainteresowania dha Smektałę, natomiast przyjęto druhów Roskosza i Nawrota. Korespondencyj przyjęto 146 a wysłano 308. Praca w Dzieln. Wydz. Techn. była harmonijna, to też Zlot jubileuszowy zastał nas odpowiednio przygotowanych. Po zlocie uwidoczniła się u członków Dzieln. Wydz. Techn. pewna apatja spowodowana zawodem, który nas spotkał na zlocie z powodu niekarności naszych drużyn, o tem jednak niżej kilka słów. W czasie przedzlotowym przeprowadzono, za wyjątkiem 2 okręgów, lustracje techniczne, które naogół dały wynik zadowalający. Wogóle zauważyć było można pewną wzmożoną pracę po okręgach, z wyjątkiem okręgu konińskiego, o którym zupełnie nic nie słychać. Także Okręg wolsztyński, który przedtem bardzo dobrze pracował, daje mało znaku życia o sobie i to z powodu dłuższej nieobecności naczelnika.

O intensywności pracy świadczą przeprowadzone lustracje przez członków Okr. Wydz. Techn. po gniazdach. Brak nam sprawozdań z okręgu konińskiego i wolsztyńskiego, wreszcie okręgi przeprowadziły lustracyj technicznych w 279 gniazdach a tylko 17 gniazd, przeważnie nieczynnych, nie zlustrowano. Mimo zlotu jubileuszowego urządziło 10 okręgów u siebie zloty okręgowe, podczas których jednak przeważnie padało tak, że programów nie można było wyczerpać. Zlotów okręgowych nie było w okręgach Lwówek — Leszno — Środa — Wolsztyn i Konin. Natomiast przeprowadzono — za wyjątkiem okr. średzkiego; wolsztyńskiego — konińskiego i leszczyńskiego — zawody okręgowe z udziałem 462 druhów — 106 druchen, 140 młodzieży męskiej i 12 młodzieży żeńskiej. Wyniki w zawodach były przeciętne.

W sprawach S. D. S. nie mamy dużo do powiedzenia. Ważność prowadzenia tej dziedziny pracy nie doznała dotąd należytego zrozumienia. Bardzo natomiast ożywiła się praca w najrozmaitszych gałęziach sportu. Zrozumienie dla gimnastyki przyrządowej znacznie się poprawiło, a dalsze kursy dla gimnastyków postawią, mamy nadzieję, gimnastykę przyrządową na poziomie odpowiednim. Zainteresowanie się sportami widoczne jest z podanego zestawienia. W 13 okręgach (Wolsztyn i Konin nie podał raportu) zajmuje się:

gimnastyką	255	gniazd	pływactwem	17	gniazd
lekkoatletyką	101	„	boksem	9	„
piłkę nożną	45	„	kajak.	5	„
siatkówką	57	„	narciarstwem	1	„
koszykówką	57	„	wioślarstwem	1	„
hazeną	5	„	hokeyem na lodzie	1	„
szermierką	1	„	zapaśnictwem	2	„
kolarstwem	16	„	ping-pongiem	12	„

P. O. S. zdobyło w roku sprawozdawczym

brązowych	1622 druhów — 303 druchen	55 mł. m.	40 mł. żeńsk.
srebrnych	209 druhów — 29 druchen		
złotych	88 druhów — 14 druchen		

Głównym probierzem naszych sił i nastroju drużyn był zlot jubileuszowy, który też nazewnątrz zrobił wielkie wrażenie i zjednał Sokolstwu na nowo dużo zwolenników. Nie będę na tem miejscu zdawał szczegółowego sprawozdania zlotowego, a zwrócę uwagę na sprawozdanie nacz. Związku dha. Fr. Kapałkę w Przewodniku Gimnastycznym nr. 7/34. Ogólnie przybyło na zlot z naszej dzielnicy druhów 4756, druchen 1412, mł. m. 309, mł. ż. 111, z innych dzielnic druhów 2035, druchen 704, mł. m. 47, mł. ż. 8.

Tak duża ilość przybyłych świadczyła o wielkiem zainteresowaniu się zlotem. Jednakże pod względem jakościowym byłoby dużo do powiedzenia, mianowicie brak należytej karności utrudniał w znacz-

nej mierze przeprowadzanie zbiórek. Bardzo znaczna ilość druhów i druchen, zamiast stanąć do występów, chodziła w ubraniu sokolem na plażę i różne widowiska na mieście, w ten sposób okazał się czynnością do występów wielki brak tych, którzy po to przecież do Poznania przyjechali, ażeby przed społeczeństwem dać dowód tężyzny i karności sokolej. Pozatem bardzo dużo nieporozumień przy wyżywieniu wprowadzili ci, którzy właśnie byli powołani do tego, ażeby swoim autorytetem wpłynąć na masy ćwiczących. Mam tu na myśli cały szereg prezesów i naczelników, którzy nie okazali dostatecznego zrozumienia sytuacji. A to właśnie są ciemne plamy zlotu, które, jakkolwiek nazewnątrz nie były widoczne, to jednakże pozostawiły wśród organizatorów zlotu niemiły zgrzyt i niezadowolenie. Lepiej miała się sprawa z zawodami, które dzięki dobremu kierownictwu i karności zawodników przeprowadzono w rekordowo krótkim czasie. Udział w zawodach był poważny i tak startowało:

w zawodach	gimnastycznych	71	druhów	dchen
w zawodach	lekkoatletycznych	123	druhów	36 dchen
	grach	32	druhów	12 dchen
	pływaniu	26	druhów	9 dchen
	strzelaniu	24	druhów	2 dchny

Zawody gimnastyczne wykazały, że poziom gimnastyki się u nas nieznacznie poprawił. Lekkoatletyka nie wykazała nowych talentów: głównie opieramy się na zawodnikach gniazda Leszno i kilku jednostkach okr poznańskiego. W grach nadal stwierdzamy niedostateczne zainteresowanie. Pływactwo poprawiło się, jednak poza Poznaniem, Gnieznem i Międzychodem zainteresowanie jest niedostateczne. Sport strzelecki jest niestety bardzo zaniedbany, tu powinni druhowie starsi więcej życia wprowadzić.

Po zlocie jubileuszowym mieliśmy jeszcze jedno spotkanie międzydzielnicowe w lekkiej atletyce i to w Bydgoszczy z Dzieln. Pomorską, gdzieśmy nieznacznie po raz drugi spotkanie przegrali. Natomiast w narodowym biegu na przełaj w Warszawie zdobył nasz dh. Noji pierwsze miejsce.

W ciągu lata nie urządzaliśmy z powodu zlotu, kursów dzielnicowych, natomiast zachęcaliśmy do obesłania kursu związkowego, to też z Dzielnicy naszej uczestniczyło w kursach w Kozłówce 8 druhów.

Na zakończenie roku odbył się w Poznaniu 4-dniowy kurs dla członków Okr. Wydz. Techn., który dał wynik dobry.

Przy zakończeniu kursu odbyła się lustracja techniczna przez p. o. nacz. związku dha Fazanowicza, który się o jej przebiegu bardzo dodatnio wyraził.

Praca całoroczna była pod znakiem przygotowań do wielkiego zlotu Związkowego w Warszawie: niedużo jeszcze tej pracy wykonaliśmy ażeby stanąć godnie na tak wielkie święto. Dalsza nasza praca powinna być w tym kierunku potęgowaną, ażeby stanąć na rewji warszawskiej w jaknajlepszej szacie godowej. Czołem!

DZIELNICOWY WYDZIAŁ TECHNICZNY SOKOLIC W R. 1934.

Praca druchen w roku 1934 rozpoczęła się wyjazdem naczelniczek na naukę ćwiczeń zlotowych związkowych do Warszawy. Niestety z naszej Dzielnicy na 15 okręgów były tylko 3 naczelniczki okręgowe, a mianowicie dchny: Przybylanka — okr. gnieźnieński, Szulczykówna — okr. leszczyński, Namysłowska — okr. inowrocławski, Prymowiczówna z gn. Poznań XII, członek Dz. W. T. Sokolic oraz dzieln. naczelniczka dch. Kasprzakówna.

Lustracje Po tym zjeździe odbyły się lustracje w okręgach:

dnia	2 lutego	lustracja okr.	leszczyńskiego	— dch. z	6 gn.	razem	12
„	11 „	„	„ poznańskiego	— „	„ 20 „	„	37
„	18 „	„	„ wągrowieckiego	— „	„ 5 „	„	17
„	18 marca	„	„ kępińskiego	— „	„ 2 „	„	20

(Ciąg dalszy na str. 14-tej)

Sprawozdanie kasowe za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1934

DOCHÓD

	Saldo z roku 1933		290,77
1.	Znaczki składkowe		8 446,05
2.	Wpisowe		60,20
3	Pożyczka		2 000,—
4.	Zbiórka „Dzień Sokoła"		4 502,61
5.	Czysty zysk ze Zlotu jubileuszowego		5 274,63
6.	Gn. Poznań I i XII za używanie sekretarjatu		230,—
7.	Zwrot za rozmowy telefoniczne i inne		6,70
8.	Przewodn. Dzieln. Pomorskiej na poczet kosztów podróży zawodników do Bydgoszczy na zawody międzydzielnicowe Pomorze — Wielkopolska		115,—
9.	Przechodnie:		
	wpłaty na rk. Fund. Zlotu jubileusz.	37,95	
	„ „ „ „ „ w Warszawie	10,—	
	„ na kurs związkowy	79,75	
	„ na koszty podróży do Wilna	2 588,95	
	„ na rk. Dzieln. Wydz. Sokolic	489,25	
	„ na rk. wyda. w „Pobudka Sokola"	5,20	3 211,10
10.	Odsetki za rok 1934		62,58
11.	Różne		23,65
			24 223,29

Poznań, dnia 15 stycznia 1935

(—) Władysław Karge
skarbnik Dzieln. Wlkp.

ROZCHÓD

1.	Dzierżawa i uprzątanie sekretarj., opał, swiatło, podatek od lokali etc.		1 629,26
2.	Pensja sekretarki i zastępcz.		1 665,—
3.	Ubezpieczenia społeczne		209,14
4.	Portorja, telefon		655,80
5.	Przybory kancelaryjne		141,60
6.	Druk sprawozdania rocznego i inne druki		503,—
7.	„Związek" Warszawa za znaczki składkowe		5 042,80
8.	„ „ za wpisowe		95,—
9.	Okręg Poznański, pobrane na rk. Okręgu składki		618,40
10.	Koszty podróży członków Naczelnictwa na lustracje pp. oraz drobne wydatki Naczelnictwa		666,40
11.	Koszty przyjazdu i wyjazdu zawodników		442,10
12.	20 kompl. stroju lekkoatlet. dla zawodników		77,80
13.	Kursy, koszty kwater, aprowizacji, obsługi pp.		914,75
14.	Koszty podróży członków Przewodnictwa na zjazdy, zloty, lustracje		366,90
15.	Koszty podróży członków Przewodnictwa i Naczelnictwa do Warszawy na zebranie „Związku"		761,90
16.	Dzielnicowy Wydział Sokolic — subwencja		500,—
17.	Koszty reprez. wzgl. zwrotu wykł. członk. Przew.		600,—
18.	Zwrot pożyczki		2 000,—
19.	Okręg Poznański — tytułem pożyczki		250,—
20.	Ubezpiecz. trybun na boisku od ognia II półr. 1933, I i II półr. 1934		128,01
21.	Druki, port. pp. związ. ze zbiórką „Dzień Sokoła"		234,66
22.	Ogłoszenie pośmiertne		50,—
23.	Składka na powodzian		100,—
24.	Składka na Macierz Szkolną w Gdańsku		10,—
25.	Prace na boisku		15,—
26.	Koszty przyjęcia wycieczki Sokolstwa Polskiego z Czechosłowacji		67,60
27.	Komplet fotografji ze zlotu w r. 1931		65,—
28.	Nagroda za ułożenie ćwiczeń konkursowych		25,—
29.	Przechodnie		
	„Związek" opł. na kurs Związkowy	74,80	
	Gn. Poznań I — wpłac. na koszty podróży do Torunia	8,45	
	przepisane na Fund. Zlotu jubileuszow.	37,95	
	wypłacono Dzieln. Wydz. Sokolic za bilety do Wilna	2 588,85	
	wypłacono Dzieln. Wydz. Sokolic wpłac. na rk. Wydziału	521,45	3 231,50
30.	Różne		68,50
	Saldo		3 088,17
			24 223,29

Księgi kasowe zbadano. Zgodność z dowodami stwierdzamy

Komisja Rewizyjna

Poznań, 11 kwietnia 1935

(—) B. Kotlarski (—) K. Kempiński (—) Stefan Weselik

Sprawozdanie kasowe Dzieln. Wydz. Sokolic za czas od 1. 1. do 31. 12: 1934

DOCHÓD

Saldo z 31. XII. 33	569,37
Subwencja Przewodn. Dzieln.	500,—
„ v.-pr. Związku drch. Żychlińskiej	505,—
„ koła L. O. P. P.	5.—
Za karty uczestnictwa w dniu oświaty 18. 3. 34	121,95
Za karty uczestnictwa Zjazdu w dniu 4. 11. 34	141,35
Gniazdo Wilczyn na kurs Zw.	14,90
Za referaty, regul. katechiz.	21,40
Nadwyżka z admin. wycieczki do Wilna	362,78
	2 241,75

ROZCHÓD

Administracja: papiery korespondencyjne, portorja rozmowy telefon., telegr. i różne	233,87
Lustracje administracyjne	188,—
Lustracje techniczne	313.—
Dział oświatowy, wtem koszta kursu oświat. 19. 3. 34	216,56
Sekcja młodzieży	1,.
Opłata za sale 4 zjazdów w 33 i 34 r.	180,88
Lustracja Zwiazk. techniczna	82,05
Koszta Zjazdu Listopadowego	135,60
Opłata instruktorek kursu techn. w grudniu	35,96
Zakup regul. katechiz. i odznak sokolich	114,50
Pożyczka dla Okólnika	478,—
Saldo na 1. 1. 35	265,33
	2 241,75

(—) J. Liberowa

Sprawozdanie „Okólnika" Dzieln. Wydziału Sokolic za czas od 1. 1. do 31. 12. 1934

DOCHÓD			
	saldo z roku 1933	217,64	
	przedpłata	1 078,—	
	ogłoszenia	1 074,50	
	pożyczka z Dzieln. Wydz.	478,—	
	różne	45,71	2 893,85
ROZCHÓD			
	Drukarnia Polska	2 167,—	
	inkaso ogłoszeń	81,10	
	opłata pocztowa	256,59	
	wydatki redakcji	78,20	
	wydatki administracji	42,44	
	zwrot pożyczki prywatnej z 1933 r. . .	93,—	2 718,33
SALDO na rok 1935			175,52

(—) *Władysława Wolska*

Poznań, 31 grudnia 1934. administratorka „Okólnika"

Potwierdzamy zgodność dochodów i rozchodów na podstawie przedłożonych dowodów kasowych.

(—) *K. Kempiński* (—) *B. Kotlarski*

Poznań, 11. 4. 1935 (—) *Stefan Weselik*

(Ciąg dalszy ze str. 11-tej)

dnia 25 marca	lustracja okr.	rogozińskiego	— dch. z	2	gn. razem	8
„ 8 kwietnia	„ „	kościańskiego	— „ „	4	„ „	11
„ 8 „	„ „	średzkiego	— „ „	2	„ „	9
„ 6 maja	„ „	inowrocławskiego	— „ „	4	„ „	23
„ 13 „	„ „	gnieźnieńskiego	— „ „	3	„ „	15
„ 27 „	„ „	wronieckiego	— „ „	4	„ „	12
„ 17 czerwca	„ „	lwóweckiego	— „ „	3	„ „	27

Lustracje przeprowadzały dzieln. naczelniczka Sokolic i jej I. stępczyni dchna Frąckowiakówna. Drużyny techniczne były mało technicznie przygotowane. Przedewszystkiem skutkiem nieobecności naczelniczek okręgowych na nauce ćwiczeń związkowych w Warszawie, drużyny o tychże ćwiczeniach nie miały pojęcia. Lustratorki zamiast uzgodnić ewentl. niedokładności, musiały zupełnie od początku uczyć. Rzecz zrozumiała, że nauka ćw. zlotowych trwała cały dzień, a przewidziany program lustracji nie został prawie nigdy wyczerpany. Zaznaczyć jeszcze należy, że strój gimnastyczny, mimo bardzo licznych napomnień, wykazywał wielkie braki.

Dnia 2 lutego odbył się pod kierownictwem I. zast. naczeln. dchny Frąckowiakówny 3-dniowy kurs techn. okr. wronieckiego w Wronkach. Druchen kursistek było 11.

Dnia 8 lutego urządził okr. poznański zawody gimnastyczne dla druchen.

W dniu 18 marca rb. na zakończenie kursu oświatowego druchen urządził Dzieln. Wydz. Techn. pokaz całkowitych ćwiczeń zlotowych związkowych, które się bardzo podobały.

Dnia 21 kwietnia 1934 r. odbył się zjazd naczelnictwa dzieln. W programie przewidziane były wybory członków naczelnictwa według nowego regulaminu. Dzieln. Wydz. Sokolic ukonstytuował się następująco: dh. Kasprzakówna, dzieln. naczelniczka Sokolic, dh. Frąckowiakówna I zast. dzieln. naczeln., dh. Przybylanka II. zast. dzieln. naczeln. oraz druchny: Stoińska — sekr. wydz., Kozłowska, Kora-

chówna, Czekalska, Szkudlarska, Wojciechowska, Nożyńska, Prymowiczówna i delegat Wydz. Techn. Naczelnictwa dh. Nochowicz.

Dnia 22 kwietnia 1934 odbyła się lustracja techn. naszej Dzielnicy przez Związkową naczelniczkę Sokolic. Przybyły przedstawicielki 12 okręgów. Nieobecne były przedstawicielki okr. średzkiego, konińskiego i wolsztyńsiego. Według statystyki były druchny: z 27 gniazd żeńskich — z 2 gniazd mieszanych — 8 naczelniczek okręgowych — 16 naczelniczek gniazdowych, razem druchen 44 i Przewodnicząca Okr. Wydz. Sokolic okręgu poznańskiego dchna Dzielińska. Program lustracji: lekcja gimnastyczna — omawianie lekcji — ćwiczenia zlotowe, związkowe oraz pokaz ćw. zlotowych dzielnicowych druchen i młodzieży żeńskiej.

Zloty w okręgach:			pochód	pokaz	młodzież
3 czerwca	okr.	ostrowski w Ostrowie	59	48	52
10 „	„	gniezn. w Trzemesznie	124	94	48
10 „	„	kościański w Kościanie	44	25	8
10 „	„	rogoziński w Czarnkowie	51	16	—
10 „	„	wroniecki w Szamotułach	65	34	—
5 sierpnia	„	inowrocł. w Inowrocławiu	100	43	—
5 „	„	jarociński w Krotoszynie	78	42	—
21 lipca	„	wągrowiecki w Wągrowcu	50	30	—

Zlot jubileuszowy w Poznaniu w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca 1934 r.

Dnia 29 czerwca odbyły się zawody lekkoatletyczne, strzeleckie, pływackie oraz gry. W zawodach lekkoatletycznych i pływackich druchny dzieln. Wielkopolskiej zdobyły dość pokaźne miejsca. W siatkówce odbyła się rozgrywka pomiędzy Dzieln. Pomorską a naszą, w której zwyciężyła drużyna Dzieln. Pomorskiej. W sztafecie międzydzielnicowej 4×75 mtr. zwyciężyła także Dzieln. Pomorska.

Do ćwiczeń zlotowych stanęło druchen 666 a młodzieży żeńskiej 138, do ćwiczeń związkowych 176 druchen a do pochodu 1.200 druchen. Zaznaczyć należy, że liczba ćwiczących u druchen znacznie się powiększyła w porównaniu ze statystyką zlotu dzielnicowego w roku 1931, na którym ćwiczyło druchen 476, a młodzieży żeńskiej 129. Strój ćwiczebny był wzorowy, jedynie strój pochodowy wykazywał braki.

Ze względu na jubileuszowy zlot i na wypływające stąd prace przygotowawcze we wszystkich komisjach nie odbyły się w roku sprawozdawczym żadne kursy dzielnicowe. Chcąc jednakże brakom zaradzić, propaganda szła w tym kierunku, ażeby jaknajwiększa ilość druchen korzystała z kursów związkowych w Kozłówce, co się też wobec dogodnych zniżek kolejowych i obniżki wpisowego na kurs, w zupełności udało. Na kurs zgłoszono z naszej Dzielnicy 12 druchen.

Dnia 21 października odbył się w Warszawie zjazd druchen naczelniczek dzielnicowych i okręgowych, celem nauki ćwiczeń zlotowych słowiańskich. Z Dzieln. wielkopolskiej były następujące dchny nacz okr. Okręg gnieźnieński — Przybylanka, lwówecki — Mińska, ostrowski — Raczówna, kępiński — Kasprzakówna, poznański — Czekalska; pozatem były dzieln. naczeln. Sokolic i jej I. zastępczyni dch. Frąckowiakówna oraz członkini Dzielnic. Wydz. Techn. Sokolic dch. Prymowiczówna.

Dnia 4 listopada 1934 r. odbył się zjazd druchen naszej Dzielnicy. Ażeby przybyłe druchny ćwiczące zapoznać z ćwiczeniami zlotowemi słowiańskiemi na zlot do Warszawy, przygotował Dz. W. T. S. zastęp składający się z 8 druchen, który okazał powyższe ćwiczenia podczas popisów. Zarazem młodzież żeńska gn. Poznań XII. wystąpiła z lekcją gimn. układu Dz. Wydz. Techn. Sokolic.

Dnia 25 listopada odbył się jednodniowy kurs techn. okr. leszczyńskiego dla naczelniczek gniazd tamt. okręgu. Druchen było razem 25 z 6 gniazd. Delegatką na kursie była dchna naczelniczka Kasprzakówna.

W czasie od 27 do 30 grudnia 1934 odbył się pod kierownictwem dch. Naczelniczki 4-dniowy kurs techn. dzielnicowy. Druchen razem było 15 z 9 okręgów. W ramach kursu odbył się egzamin sędziowski P. Z. L. A., który zdały 3 druchny.

Jako pierwszy obowiązek wyznaczył sobie Dzieln. Wydz. Techn. Sokolic należyte przygotowanie drużyn wielkopolskich na zlot Związkowy do Warszawy, to też rok 1935 rozpoczął się lustracjami okręgów.

Dzielnicowy Wydz. Techn. w roku sprawozdawczym odbył 6 zebrań. Korespondencyj wpłynęło 56 — a wysłano 89.

Pozatem Dzieln. Wydz. Techn. współpracował z redakcją „Okólnika" nadsyłając każdorazowo artykuły z dziedziny technicznej oraz kronikę sportową.

Poznań, dnia 5 maja 1935 r.

(—) St. Kasprzakówna, Dzieln. Naczelniczka Sokolic.

Z KRONIKI SPORTOWEJ

PŁYWACTWO.

Zgodnie z naszą zapowiedzią w ostatnim numerze przechodzimy do sportów letnich i zaczynamy od pływania, które nie jest w naszych szeregach należycie pielęgnowane. Propagowania i ewentualnego organizowania naszych pływaków podjął się znany fachowiec w tej dziedzinie, instruktor Polskiego Związku Pływackiego p. Zdzisław Antoniewicz, któremu oddajemy poniżej głos. S. Ś.

Cała Wielkopolska jak długa i szeroka posiada dużo wód — strumyków, rzeczułek, rzek, stawów i jezior i wszystkie one dają możność uprawiania kąpieli a więc również sportu pływackiego, który należy do najzdrowszych dziedzin wychowania fizycznego, a według fachowców jest najzdrowszem ćwiczeniem zarówno dla młodych jak i starych, dla kobiet i mężczyn. Bez różnicy wieku, przy stosowaniu tylko kilku zasad, mogą uprawiać pływactwo wszyscy. Sport ten jest jednym z najwszechstronniejszych — rozwija wszystkie mięśnie, serce i płuca, wzmacnia nerwy sterane pracą, hartuje i daje dużo zadowolenia. Bardzo ważnym jest jeszcze fakt, że pływanie uprawia się wpodaj w najidealniejszych warunkach, bo na świeżem powietrzu w słońcu i w wodzie, więc w środowiskach pozbawionych kurzu bieżni i boisk. Pływak nie poci się i nie brudzi lecz przeciwnie oczyszcza swe ciało w wodzie.

Wreszcie pływanie nie jest zupełnie sportem niebezpiecznym. Wypadki zerwania ścięgien, nadwyrężenia mięśni, złamania czy uszkodzenia kości, rozedmy płuc czy inne są przy pływaniu wręcz niemożliwe. Zaś utopić się, jeżeli się umie faktycznie pływać, jest również prawie niemożliwem. Sport pływacki jest, obok tylko bardzo nielicznych sportów, jak wioślarstwo, kolarstwo i częściowo pięściarstwo, sportem utylitarnym, potrzebnym każdemu. W razie wypadku wpadnięcia z łodzi do wody, w czasie wojny przy konieczności przeprawienia się przez rzekę, czy w wypadku konieczności spieszenia tonącemu na ratunek, pływanie zawsze przydać się może.

Jeżeli sprawdzać będziemy przyczyny tysięcy utonięć, przeważnie młodych istnień, przekonamy się, że wszyscy prawie bez wyjątku, to ofiary swej lekkomyślności albo wogóle nie umieli pływać i poszli na głębię, albo też pływali słabo, źle i im się tylko zdawało, że pływać umieją. A ile ofiar możnaby było uratować z objęć tak zwanej „mokrej śmierci" gdyby ci wszyscy, którzy stoją na brzegu i bezsilnie przyglądali się tonięciu, umieli pływać dobrze albo nawet wogóle tylko pływać. Ratowanie tonącego nie jest rzeczą prostą i o niem pomówimy przy innej okazji.

Gdy więc przejdzie się po kolei wszystkie walory i wartości, wszystkie korzyści jakie daje uprawianie pływania dla jednostki i dla całego społeczeństwa, dziwnem się wydaje, dlaczego tak mało osób uprawia i interesuje się tym sportem, skoro — jak podkreślaliśmy na samym wstępie — wszędzie w całej Wielkopolsce istnieją możliwości uprawiania tego sportu. Co więcej. Są w Wielkopolsce miasta, gdzie są pływalnie wzorowo urządzone i nawet tam niema sekcji pływackich. Są wreszcie miasta, gdzie są sokoli - pływacy, ale nikt się nimi nie interesuje.

Nauka pływania nie jest rzeczą trudną, trzeba jednak znać pewne zasady. Obecnie już nowemi metodami ucząc, nie potrzeba żadnych przyborów, nie potrzeba specjalnych urządzeń, wystarczy by była woda i brzeg możliwie czysty i niezbyt stromy. No i naturalnie musi być instruktor. Ale o instruktora też nie jest trudno. Tylko sokoli nie wyzyskują zupełnie tych możliwości. Przecież co roku poznański „Ośrodek Wych. Fiz." organizuje na cudownie położonem jeziorze w Sierakowie kursy dla przodowników pływania, na które ma prawo zgłosić się każdy sokół.

Na koniec chcemy jeszcze podkreślić jedną wartościową stronę pływactwa, to jest jego taniość. Przyborów nie potrzeba żadnych, dla każdego wystarczy trykot kąpielowy czy nawet spodenki, które kosztują niewiele i mogą być uszyte we własnym zakresie z kawałka płótna.

Dlatego druchny i druhowie, jeżeli chcecie zbierać nowy plon swej pracy, chcecie opanować dotychczas zupełnie zaniedbaną dziedzinę, nieść wśród swych członków i sympatyków naukę pływania, zainteresujcie się niem, rozejrzycie się w swoich możliwościach i pomyślcie o założeniu na lato sekcji pływackiej. Skorzystają na tem wszyscy! Jeżeli zaś potrzeba wam informacyj, napiszcie do niżej podpisanego pod adresem „Pobudki"

Zdzisław Antoniewicz, Instruktor P. Z. P.

Ankieta pływacka.

Aby móc zebrać odpowiedni materjał i zbadać możliwości istniejące na prowincji dla zakładania sekcyj pływackich, przekonać się o zainteresowaniu tym sportem i powodach, dla których dotychczas tym sportem poszczególne gniazda się nie interesowały, zwracamy się tą drogą do kierownictw gniazd sokolich z prośbą o nadesłanie w możliwie najkrótszym czasie odpowiedzi na poniższą ankietę. Odpowiedzi prosimy adresować do redakcji „Pobudki" z napisem w lewym narożniku: Ankieta pływacka.

Pytania: 1. Czy na miejscu istnieje woda do kąpania i jaka (strumyk, rzeczka, rzeka, staw, jezioro)? 2. Jak daleko od środka wsi czy miasta (w kilometrach)? 3. Czy istnieje na miejscu pływalnia lub łazienki i ewentualnie wieża do skoków? 4. Ile członków liczy gniazdo i ilu z nich umie pływać (mniejwięcej)? 5. Czy istnieje możliwość założenia sekcji, czy jest odpowiednie zainteresowanie i czy znajdzie się kierownik? 6. Czy gniazdo posiada przodownika pływania?

Pięściarskie mistrzostwa Polski odbyły się w Poznaniu w dn. 5, 6 i 7 kwietnia, do których stanęło 71 zawodników. Siedem tytułów zdobył Poznań, jeden Warszawa. Mistrzami zostali: Sobkowiak, Wirski, Polus (Warszawa), Sipiński, dh. Misiurewicz (Sokół-Poznań), Majchrzycki, Szymura i Piłat. Po raz pierwszy w historji polskiego pięściarstwa jeden z tytułów zdobył członek naszej organizacji.

Zawody gimnastyczne Poznań — Śląsk.

Kiedyśmy w lutym rb. otrzymali zaproszenie na zawody międzydzielnicowe byliśmy początkowo zaskoczeni, gdyż wiadomo, że w dziale gimnastyki przyrządowej odbywa się w ostatnim czasie odrodzenie, które jednakże tylko powoli postępuje naprzód. Postawiliśmy sobie jako punkt ambicji w najkrótszym czasie gimnastykę przyrządową

pchnąć na dobre tory; i to nas spowodowało, ażeby zaproszenie Śląska przyjąć. Wyznaczeni do reprezentacji druhowie zabrali się z całym zapałem do pracy i dzięki wielkiej inicjatywie dha Radojewskiego byliśmy do terminu 31. 3. jakotako przygotowani. Zdawaliśmy sobie zgóry sprawę z tego, że pojechać możemy na Śląsk jedynie po klęskę, chodziło jednak o to, ażeby z zawodów wyjść jaknajbardziej honorowo.

W sobotę, 30 marca ruszyliśmy dobrej myśli do Katowic. Podróż była, dzięki opowiadaniu niemożliwych kawałów przez dha Chałupkę, dość przyjemna, jakkolwiek dzięki właśnie temu kawalerowi druhowie nasi musieli do Ostrowa stać na korytarzu. W Katowicach oczekiwali nas prezes Okręgu I. dh. Szczerbel, sekretarz Naczelnictwa Dzielnicy dh. Czarny i później jeszcze prezes Dzielnicy dh. Kowalczyk. Przywitanie było serdeczne to też odrazu czuliśmy się jak w domu, temwięcej, że kolację spożywaliśmy w restauracji rodaka z Poznania.

Po kolacji zabrał dh. prezes Szczerbel zawodników do Nowego Bytomia, gdzie się nazajutrz odbyć miały zawody. Druhów zakwaterowano wygodnie w koszarach policyjnych. Piszący natomiast te słowa pozostał w dobrej gościnie dha prezesa Kowalczyka w Katowicach, gwarząc o wszystkich interesujących sprawach sokolich, o których można zawsze opowiadać bez końca. Przygrywała tam orkiestra w rosyjskich strojach narodowych, której członków jednak wylegitymowano jako kochanych naszych „rodaków" z Dąbrowy Górniczej, którzy zresztą wydawali lekką woń czosnku. No, ale potrzebowali oni być w strojach narodowych. Niedzielę przed południem wykorzystaliśmy na zaznajomienie się z Nowym Bytomiem, a szczególnie z miejscem popołudniowych zapasów. Miałem sposobność oglądać wcale ładny zbiór eksponatów w Śląskiem Muzeum Narodowem, narazie umieszczonem na IV piętrze okazałego gmachu Województwa Śląskiego. Odwiedziliśmy także sekretarjat Dzielnicy, mieszczący się w nowym budynku wojewódzkiego Urzędu W. F. i P. W., gdzie mieszczą się biura wszystkich związków sportowych. Oczywiście byliśmy także wysłuchać słowa Bożego, a po smacznym obiedzie odbyła się dalsza wędrówka po Katowicach. Niebawem był czas udać się do Nowego Bytomia. Tu jeszcze krótki odpoczynek, ostatnie przygotowania i trzeba udać się do Domu Ludowego, gdzie odbyć się miał pokaz gimnastyczny. Tu następuje zapoznanie się z zawodnikami ślązakami: wszystko chłopcy zgrabni i dobrze zbudowani, między nimi 3 olimpijczyków. O godz. 18 unosi się kurtyna, zawodników zebranych na scenie wita prezes okręgu dh. Szczerbel, poczem rozpoczynają się zawody według programu. Cztery pary druhów i druchen z gniazda Ruda zgrabnie odtańczyły w strojach narodowych tańce cygańskie. Następny punkt to zawody na koniu; ślązacy ćwiczą ładnie, nasi niebardzo ustępują, ale już kilkadziesiąt punktów różnicy na naszą niekorzyść. Potem 9 kominarczyków i 9 dziewcząteк pokazuje ładne reje i piramidy. Znów następują zawody na poręczach: nasi chłopcy trzymają się dzielnie, lecz punkty na naszą niekorzyść rosną. Bardzo efektowne ćwiczenia przy pomocy żelaznego koła wykonuje 16 chłopców. Następnie znów zawody z ćwiczeniami wolnemi. Tu nasi dorównują zupełnie ślązakom i przy sprzyjającem szczęściu mogliśmy nawet być lepsi. 8 druchen z gniazda Lipiny zaprodukowało ćwiczenia związkowe słowiańskie całkiem dobrze. Ubrane były w strój według nowego projektu — a zatem bez pończoch i w białych pantoflach. Nie można powiedzieć, ażeby to wyglądało nieładnie, ale zgrabniej w każdym razie wyglądają druchny w czarnych długich pończochach. Ostatni punkt zawodów na drążku był bodaj najlepszy, to też dh. Breguła uzyskuje całe 100% możliwych 60 pkt. a nasz druh Radojewski tylko jednym punktem ustępuje. Występują jeszcze 4 druchny z Świętochłowic z tańcem pajaców, który — jak wszystkie inne punkty — wypada dobrze.

Podnieść trzeba objektywne i szybkie sędziowanie, którego wynik natychmiast po skończeniu ćwiczenia przez poszczególnych zawod-

ników został ogłoszony. Nowością było rozdanie kartek pomiędzy licznie zebraną publiczność, która także sędziowała i zgodna była z orzeczeniami sędziów.

Na zakończenie bardzo serdecznie przemówił prezes dh. Kowalczyk i dh. Suligowski. Nasi zawodnicy faktycznie wyszli ze spotkania honorowo: zrobili co było w ich mocy i zdobyli 882 punktów czyli 141 mniej od Ślązaków. Jeżeli popracują dalej pilnie, mogą stać się dobrym narybkiem.

Już niedużo czasu pozostało do odjazdu. W serdecznym nastroju zebrali się wszyscy zawodnicy na kolację i potem pędem na dworzec. Wzmocnieni na duchu i pełni zapału do dalszej wytrwałej pracy wracamy do Poznania, gotując się do rewanżu. K. S.

Tabela wyników międzydzieln. zawodów gimn. „Poznań-Śląsk“ w dniu 31. marca 1935 r. w Nowym Bytomiu

Nazwisko i imię	Gniazdo	Osiągnięte punkty: Koń wszerz	Poręcze	Cw. wolne	Drążek	Razem	Uwagi
Poznań							
Opończewski		41	44	45	39	169	
Garstka		28	44	48	43	163	
Anders		34	44	49	25	152	
Chałupka		3	34	52	52	141	
Tomczyk		43	46	50	52	191	
Radojewski		45	49	54	59	207	
		194	261	298	270	1023	—141=882
Śląsk							
Peda	Załęże	36	47	53	54	190	
Kuklok	Bogucice	46	52	52	52	202	
Pradela	Siemian	49	52	52	55	208	
Rost	Świętochłowice	55	50	54	58	217	
Szlosarek	Orzegów	35	53	46	56	190	
Bregula	Bogucice	48	52	54	60	214	
		269	306	311	335	1221	—190=1031

KOMUNIKATY

KOMUNIKATY SEKRETARJATU DZIELNICOWEGO WYDZ. SOKOLI C

Zjazd Rady Dzielnicy. Przypominamy o zjeździe rady dzielnicy, który się odbędzie w niedzielę, dnia 5 maja na boisku Sokoła. Muszą się stawić bez wyjątku wszystkie delegatki gniazd wybrane na walnych zebraniach (obowiązuje mundur). Zebranie plenarne Dz. W. S. będzie połączone z komisją dla spraw sokolic, która będzie obradować w ramach zjazdu.

Kursy. Kurs dzielnicowy techniczny dla naczelniczek oraz kurs dla referentek, opiekunek i kierowniczek młodzieży odbędą się w dn. od 17—30 czerwca w Poznaniu. Opłata od kursistki wyniesie 14 zł. Bliższe szczegóły będą rozesłane przez wydz. okręgowe do gniazd. Zgłoszenia kandydatek należy nadsyłać najpóźniej do dnia 1 czerwca do biura Sokoła.

Sprawa zmiany stroju dla druchen.

W związku z projektem zmiany stroju ćwiczebnego dla druchen Dzielnicowy Wydział Sokolic Wlkp. zabrał głos, wyrażając w piśmie do Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, które zostało przesłane do Przewodnictwa Związku, następującą opinję:

Zmianę stroju gimnastycznego druchen uważamy za niewskazaną. Strój proponowany przez dchnę naczelniczkę Zamoyską, a poparty przez Związkowy Wydział Techniczny, który uwzględnił brak pończoch przy zbyt krótkich szarawarach jest bardzo nieetyczny i nielicujący z wysokim poziomem organizacji naszej, która przecież nie jest tylko klubem sportowym, jednym z wielu, dbającym tylko o rekordy, lecz organizacją pełną poważania, która kilkudziesięcioletnią swą działalnością przodowała w społeczeństwie w wychowaniu jaknajszczytniejszem całych pokoleń kobiet, wyrabiając w nich wysokie poczucie godności sokolicy.

Z zadowoleniem stwierdzić możemy, że przeprowadzony przez nas wywiad w szeregach ćwiczących dowiódł, iż szeroki ogół sokolic wlkp. nie godzi się na zmianę stroju z wyżej podanych powodów otwarcie przyznając, że występ publiczny w stroju bez pończoch krępowałby je w najwyższy sposób, że dalej przyniósłby protest ich matek, które z trudem już, zwłaszcza na wsiach, godzą się na szarawary.

Zmiana stroju ćwiczebnego jest motywowana przez Zw. Wydz. Techn. koniecznością wygody i praktycznością, stwierdzamy jednak, że względom tym zupełnie nie odpowiada, nie jest bowiem żadną oszczędnością i korzyścią zmiana czarnych pończoch i czarnych pantofli na białe skarpetki i białe pantofle. Względy wygody nie mogą być także brane w rachubę — przecież tyloletnie używanie obecnego, poważnego a tak przyzwoitego stroju, dozwoliło druchnom zdobyć tyle sukcesów, a jak to stwierdzają druchny ćwiczące — pończochy przy ćwiczeniach sprzętowych stanowią dużą pomoc, ułatwiając druchnom ćwiczenia.

W razie upramocnienia zmiany stroju liczyćby się trzeba z opuszczeniem szeregów nietylko przez druchny ćwiczące, ale i przez wiele pożytecznych naszych członkiń, które nie mogłyby brać odpowiedzialności za rozwój dalszych wypadków. Zmiana stroju dotknęłaby i sokolich kapelanów oraz usposobiałaby nieprzychylnie do Sokolstwa i całe duchowieństwo, jak to wyraźnie podkreślił list z Dzielnicy Małopolskiej, przytoczony na ostatnim Zarządzie Związku przez druha Terecha, który donosi o proteście tamtejszego duchowieństwa na skutek wprowadzenia już w życie projektowanej zmiany.

Ze względów praktycznych, ale przedewszystkiem etycznych, ze względu na powagę organizacji naszej i godność naszą kobiecą, nie godzimy się na proponowaną zmianę stroju ćwiczebnego — nie godzimy się również na wprowadzanie niezatwierdzonego projektu tego już teraz w życie — żądamy by przepisy stroju obecnego, który jedynie obowiązuje (szarawary długie, sięgające 10 cm. ponad kolana) był respektowany w całej rozciągłości przez wszystkie Dzielnice, a nie był dowolnie modyfikowany.

H. Muchowa, sekr. Z. Herniczkowa, w. przew.

KOMUNIKATY NACZELNICTWA

Raporty kwartalne. Naczelnicy okręgów powinni już posiadać techniczne raporty gniazd, gdyż termin na przedstawienie raportów okręgowych do Naczelnictwa Dzielnicy 15 kwietnia rb. już upłynął.

Bieg „Kurjera Poznańskiego". W ostatniej chwili jeszcze przypominamy, że w biegu tym powinno być Sokolstwo reprezentowane przez jaknajliczniejszych zawodników.

Walne zebr. gn. ż. w Strzałkowie odbyło się pod przewodnictwem w-przewodn. O. W. S. gnieźnieńskiego dchny prez. Jakubowskiej dnia 27 marca 1935 r.

Zjazd Sokolic Okręgu jarocińskiego odbędzie się 19 maja 1935 r. w Krotoszynie. Program: o godz. 8,45 zbiórka drużyn w Strzelnicy a o godz. 9 wymarsz do kościoła z orkiestrą; 9,30: msza św. i wspólna komunja św. Po powrocie z kościoła — śniadanie; 12: Otwarcie Zjazdu przez przew. O. W. S. drch. Sobczyńską z Pleszewa i wciągnięcie standaru przy śpiewie jednej zwrotki „Ospały i gnuśny". Krótkie przemówienia: 1) drh. prezesa Rogowskiego z Krotoszyna, 2) przew. Dz. W. S. drch. prez. Rozmiarkowej z Poznania, 3) prez. Okręgu jaroc. drh. Echausta z Koźmina. Referat ks. dziek. Małeckiego z Krotoszyna. Krótkie sprawozdania O. W. S. drch. prez. Hagerowa, Jarocin. Program pracy (przew. O. W. S. drch. Sobczyńska). Chór mieszany (druchny i druhowie gniazda Krotoszyn). Referat drch. Kokeli z Poznania (kobieta w świetle ideałów sokolich. Dyskusja. Wspólna fotografja. Wspólny obiad (przerwa do godz. 15.30).

Godz. 15,45: referat p. kpt. Kulmanna z Krotoszyna „Kobiece P. W. i W. F., przemówienie przew. Dz. W. S. drch. prez. Rozmiarkowej na temat: „Pogotowie wojenne kobiet". — Zakończenie (przemawia opiekunka oddziału ż. w Krotoszynie drch. Wiatrolikowa.

Na zakończenie: popisy gimnastyczne, podwieczorek i zabawa z tańcami.

O jaknajliczniejsze wzięcie udziału prosimy bardzo serdecznie tak druchny jak i druhów. Zaś druchnom z okręgu jarocińskiego zwracamy uwagę, że uczestnictwo ich w zjeździe jest — obowiązkowe. Prezesi Gniazd mieszanych Okr. jaroc. winni obowiązkowo brać udział w Zjeździe i obradach jak i wydelegować sztandar. O zniżki kolejowe winni się postarać prezesi poszczególnych Gniazd. Wszystkich, którzy chcą przyjechać na nasz zjazd, prosimy o zgłoszenie się do druha prez. Rogowskiego: Krotoszyn, Rynek, celem zapewnienia sobie wyżywienia i to najpóźniej do 14 maja rb. Całodzienne wyżywienie kosztować będzie 1,— od osoby. Czołem!

H. Sobczyńska, przew. O.W.S. W. Rogowski, prez. Krotoszyn.

PRASA O PRACY SOKOLEJ

Praca sokolic inowrocławskich.

Pod powyższym tytułem „Dziennik Kujawski" podaje następ. sprawozdanie z zebrania reorganizacyjnego ż. oddz. inowrocławskiego:

Idea sokola podkreśla przez całą historję swego rozwoju, że ćwicząc ciało, pragnie stworzyć dla duszy godne mieszkanie i sprawne narzędzie. Dlatego też uchyla się dzisiaj od gonienia za płytkiemi rekordami, zabijającemi tak często wszelką myśl głębszą.

Sokół żąda od członków swoich poważnej pracy wewnętrznej nad charakterem swoim, a statutem, regulaminami i metodą działania stara się ułatwić to zadanie.

Nie potrzeba szczególnie podnosić, że tem subtelniejsze zadanie mają sokolice do spełnienia. Rola kobiety jest w rozwoju społeczeństwa niesłychanie ważną. Ona wytwarza i ustala obyczaj rodziny, pożycia towarzyskiego i społecznego. Od niej zależy w wielkiej mierze poziom stosunków ludzkich. Kobieta jest urodzoną wychowawczynią — oto szereg cennych myśli wypowiedzianych przez twórcę Sokolstwa wielkopolskiego, druha Maksymiljana Gruszczyńskiego, na reorganizacyjnem zebraniu Oddziału Żeńskiego „Sokoła" inowrocławskiego, jakie temi dniami przy licznym udziale druchen i gości odbyło się w Sokolni.

Obradom przewodniczył prezes gniazda miejscowego druh red. Przybylski, który, po dłuższem słowie wstępnem, poprosił druha senjora Gruszczyńskiego o wygłoszenie referatu na temat zadań żeńskich gniazd sokolich.

Nastąpiła jeszcze krótka dyskusja, poczem przystąpiono do wyboru kierownictwa Oddziału Żeńskiego. Kierowniczką obrano jedno-

myślnie druchnę Mrówczyńską, zast. druchnę Korusową, sekretarką Oczachowską, skarbniczką — Losównę, a ławniczkami Znaniecką i Krokowską.

Zkolei przemówiła bardzo pięknie druchna Mrówczyńska, apelując o serdeczną i harmonijną współpracę wszystkich druchen i przyrzekając dołożenie ze swej strony wszelkich starań, by Oddział Żeński doprowadzić do pełnego rozkwitu.

Zebrania plenarne postanowiono odbywać w każdy wtorek po pierwszym każdego miesiąca.

W wolnych głosach m. in. przemówił jeszcze druh naczelnik okręgowy Radziński o konieczności racjonalnego uprawiania sportu, poczem interesujące obrady zamknięto wspólnem odśpiewaniem „Ospały i gnuśny".

Sokół wileński przygotowuje się do zlotu.

W „Dzienniku Wileńskim" z dnia 29. III. 1935 r. w artykule p. t. „Zlot Sokołów" (podpis J. Kodziowa) czytamy o wielkich przygotowaniach Sokoła wileńskiego na zlot krakowski. Ażeby zachęcić druchny i druhów naszej Dzielnicy do podobnych przygotowań, podajemy wyjątek z wyżej wymienionego artykułu:

„Zaledwie parę miesięcy dzieli nas od Zlotu, który 26 czerwca rb. ma się odbyć na Błoniach Krakowskich. Gniazdo wileńskie zupełnie dobrze zdaje sobie z tego sprawę i z wielką powagą i wytężeniem sił przystąpiło do żmudnej pracy. Tak, żmudnej bo warunki dzisiejsze są bardzo trudne i zawdzięczając tylko pełnej poświęcenia pracy druhów idzie wszystko sprawnie i karnie.

Myślą przewodnią i werwą do pracy jest wielkie umiłowanie idei sokolej. Dziś w Gnieździe odczuwa się wyjątkowe ożywienie przedzlotowe. Sala przepełniona ćwiczącymi, nawet ci najmłodsi z sokołów wzdychają i z niecierpliwością oczekują tej chwili, kiedy przystrojeni w amarant koszulek z sokolikiem i piórkiem u czapki, odlecą razem ze starszymi druhami na święto sokole. Karność i ład panuje w szeregach, a niestrudzony drh. naczelnik Jarocki zagrzewa jak może do pracy i sam jest żywym przykładem niestrudzonej energji.

Mundury, koszulki, czapeczki — wszystko to pieczołowicie przechodzi przez ręce druchenek, które każdą wolną chwilkę poświęcają Sokołowi i naprawie podniszczonych mundurów. Przecież na zlot trzeba stawić się w należytym rynsztunku. Podstawą pracy sokolej są obecnie ćwiczenia zlotowe i nasza niestrudzona druchna Narbuttowa istnych wprost cudów dokonywa by poprowadzić swoje druchny, co się zowie! Wilno musi godnie być reprezentowane, godnie i licznie. Przekonaliśmy się o tem, jak oczy wszystkich specjalnie są zwrócone na Wilno, na zlocie Poznańskim, kiedy to na cześć Wilna, wilnian, sypały się raz wraz okrzyki „niech żyje Wilno" „cześć Wilnu" a morze kwiatów spadało na nasze głowy".

DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY

Sześćdziesiąt lat na scenie. Dnia 12 kwietnia Teatr Polski w Warszawie uczcił 60-lecie pracy scenicznej Ludwika Solskiego, największego dziś w Polsce artysty-aktora, pasowanego na dyrektora honorowego sceny poznańskiej. Ludwik Sosnowski-Solski obchodził jubileusz, jakiego nie doczekał żaden aktor polski. Mimo swej 60-letniej wyczerpującej pracy scenicznej, mimo swych lat 80-ciu, Solski pracuje nie mniej intensywnie i z nie mniejszą energją, werwą, zapałem i pasją dla polskiej sceny, niż przed laty, niż wtenczas w r. 1875, gdy wstępował na scenę do teatru krakowskiego.

Zgon wielkiego uczonego-historyka. Dnia 3 kwietnia zmarł znakomity historyk, członek Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Wacław Sobieski, który całe swoje pracowite życie

poświęcił służbie ojczyźnie i nauce. Prof. Sobieski pozostawił bogatą spuściznę dzieł i rozpraw naukowych m. in. znakomite 3-tomowe „Dzieje Polski“ (1923—5), liczne dzieła i rozprawy o dziejach Pomorza, szkice i studja, z których zwłaszcza studjum p. t. „Na mostach Warszawy 1569—1863“ zasługuje na największą uwagę.

Zgon wielkiego artysty. Dnia 19 kwietnia zmarł w Warszawie Mieczysław Frenkiel (w wieku lat 76), jeden nietylko z najznakomitszych artystów scen polskich, lecz i jeden z najszlachetniejszych ludzi i jeden z najbardziej godnych obywateli kraju, któremu na swoim posterunku dobrze się zasłużył (jak pisze A. Grzymała-Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim“).

W numerze czerwcowym

ukaże się artykuł *Prof. U.P. Dra Pawła Gantkowskiego* na temat:

Stosunek ćwiczeń sokolich do powietrza.

W nr. 2 „Pobudki“ z 1. 2. 35 czytamy na ostatniej stronie: „Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu... najkorzystniej i najtaniej ubezpiecza na życie...“ Ileż takich reklam czytamy codziennie i nastrojeni do nich zwykle raczej niechętnie odpowiadamy natychmiast:

„Cóż z tego, że ubezpiecza tak korzystnie i tanio, kiedy Sokół nie odczuwa potrzeby korzystania z jakichś ubezpieczeń, czując się zdrowym i silnym.

Zastanówmy się, czy Sokół, który tak rozumuje, ma słuszność, oraz jaki mogłoby mieć dla niego cel ubezpieczenie się na życie.

W tym celu przyjrzymy się jak takie ubezpieczenie wygląda na przykładzie:

Osoba 30-letnia ubezpieczona na wypadek śmierci na zł 500,— opłaca miesięcznie zł 1,— składki; z tych złotówek zebranych od wielu osób 30-letnich, zaledwie 25 gr. zużywa zakład ubezpieczeń, by wypłacić po zł 500,— za wypadki śmierci, które zajdą między tym zespołem osób 30-letnich. Ale gdy po 25 latach ubezpieczeni osięgną wiek 55 lat, to już całą złotówkę, więc całą składkę, potrzeba, by Zakład mógł sprostać swym zobowiązaniom i za każdy wypadek śmierci płacić 500,— zł.

Śmiertelność bowiem osób 55-letnich jest prawie 4-krotnie wyższą aniżeli osób 30-letnich. Po dalszych 10 latach, więc w wieku 65 lat jest śmiertelność już 8 razy większą, niż w wieku 30 lat i zakład chcąc sprostać swym zobowiązaniom musiałby znacznie podwyższyć składki, gdyby na początku ubezpieczenia nie zbierał skrzętnie nadwyżek i nie tworzył funduszy, z których teraz czerpie, by nie poszkodować tych, którzy tyle lat swe składki płacili. W ten sposób wpłacane składki wychodzą w całości na dobro tym dla których je opłacano.

Jak widzimy z powyższego system ubezpieczeń w ten sposób ujęty jest równocześnie systemem oszczędnościowym, w którym każdy oszczędza dla siebie.

Nie miejsce tu na szerokie rozprowadzenie wszystkich możliwości jakie daje ubezpieczenie na życie.

Dla Sokoła jest takie ubezpieczenie oszczędnościowe ważnem uzupełnieniem w kierunku kształcenia ducha swego, a nie tylko ciała. Dlatego nie powinien Sokół obojętnie przejść przed wezwaniem swego Zarządu dzielnicowego, który daje swym członkom możność korzystania z umowy grupowej ubezpieczenia życiowego, zawartej z Zakładem Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu na bardzo dogodnych warunkach.

Nakładem Dzielnicowego Wydziału Sokolic, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10
Redaktorka odpow.: Łucja Czarkowska z Poznania
Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc., Poznań, św. Marcin 70